

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 530

Poznań, piątek dnia 17 listopada 1933

Rok XXVIII

Atak lotniczo-gazowy na Poznań

Przebieg wczorajszego nalotu nocnego — Dziś przed południem eskadry lotnicze zaatakują Wildę

Jak już donosiliśmy, na dzień wczorajszy naznaczony był nocny atak lotniczo-gazowy na Poznań. Atmosfera zaciekawienia ogarnęła miasto już od południa. Mieszkańcy żyli pod wrażeniem zbliżającego się „ataku”. Zarówno w gmachach użyteczności publicznej, jak i w domach prywatnych czyniono odpowiednie przygotowania, zaopatrywano się w świece itp.

Początek pogotowia obrony przeciwlotniczej naznaczono na godz. 20. Zadaniem pogotowia było pogaszenie wszystkich latarni gazowych i lamp elektrycznych na ulicach i placach Poznania. W jednej chwili

całe miasto pograżyło się w ciemnościach.

Widok zaiste w Poznaniu nieznanym Ciemno, choć oko wykol! Niema światła, wystaw, reklam! Gdziekolwiek tylko migocą słabym niebieskim blaskiem specjalnie przygotowane lampy naftowe. Oświetlono niemi ważniejsze dla ruchu punkty. Słabo migocą również oblepione zielonym lub niebieskim papierem latarki z numerami na domach. Od czasu do czasu zabłysną w dali tajemnicze ślepią. To cicho suną z przyciemnionymi reflektorami samochody.

Po mieście kursowały tylko tramwaje, a... na placu Wolności krążyły tłumy niepoprawnych gapiów!

Poznań tonął w ciemnościach. Tylko na niebie w południowej stronie miasta gorzała luna... To światła dworca kolejowego wskazywały że to serce miasta, odgrywające w czasie wojny tak doniosłą rolę, pracuje intensywnie.

Po ulicach kroczyły patrole policyjne oraz patrole specjalnie zorganizowanej straży bezpieczeństwa.

Największy ruch — jak już zaznaczyliśmy — panował na pl. Wolności, gdzie zgromadziły się tłumy publiczności. Policja przystąpiła do usuwania ciekawskich, ale przeszło to bez większego efektu.

W pewnym momencie wśród ciszy nocnej

zabrzmiął donośny głos megafonów, zmontowanych na gmachu „Esplanady”. Speaker zapowiadał komunikat policyjny:

„Należy opuścić plac Wolności i przyległe ulice. Kto nie usunie się, zostanie ujęty i odprowadzony do schronu przeciwgazowego, gdzie pozostanie aż do ukończenia ćwiczeń.”

Wśród tłumu poruszenie. Za chwilę głos speakera odzywa się po raz drugi, a krótko potem policja przystępuje do wykonania swego obowiązku. Równocześnie wyjechał na miasto

konny patrol policyjny.

Ludność zaczyna się rozchodzić. plac i ulice pustoszeją.

Godz. 23 w nocy. Na ulicach cicho i spokojnie.

Punktualnie o godz. 23,30 za-

brzmiały przeraźliwe głosy syren fabrycznych, parowozów i klaksony samochodowe zwiastując początek ataku lotniczo-gazowego. Momentalnie zgasła reszta światła. Ruch kołowy i

pieszy zamarł zupełnie. Miasto pograżyło się w ciemnościach.

W kilka minut potem przejechały ulicami miasta patrole motocyklowe. Ostatni przechodnie schronili się

czemprędzej do pobliskich bram.

Nagle wśród głębokiej ciszy huknęły wybuchające granaty. Gaz izawiający począł się szybko rozchodzić. Z bram poczęły dochodzić krzyki. To uciekali przechodnie wypędzeni przez gwałtownie działający gaz.

O godzinie 23,50

ukazały się nad miastem pierwsze samoloty,

które zrzuciły kilka rakiet, imitujących bomby nieprzyjacielskie. Gdy pierwszy nalot przeszedł, w mieście znowu zapanowała cisza. Od czasu do czasu przerywał ją tylko głos speakera, który drogą radiową roznosił po Polsce meldunki o ataku lotniczo-gazowym na Poznań.

O godz. 0,40 sygnalizowano

drugi nalot samolotów.

I znów spadły bomby, zajaśniały luno na niebie, ulice zaroily się od posterunków i patroli, aby za chwilę znów popaść w ciemności i milczenie.

Wreszcie o godz. 1,20 znowu syreny i klaksony obwieściły zakończenie ataku. Miasto zabłysło setkami światła, z bram i wnek powychodziły setki przechodniów, ruszyły samochody. Poznań wrócił do normalnego życia.

Wczorajszy atak lotniczo-gazowy miał na celu stwierdzenie sprawności posterunków obserwacyjno-alarmowych i wyrobienia ludności. Przecież należy, że egzamin ten wypadł naogół dobrze. Z małymi wyjątkami światła w mieszkaniach pogaszone, lub też szczelnie zasłonięto okna. Na daną sygnal przechodnie pochowali się po bramach i tylko nieliczne grupy gapiów, rekrutujących się zresztą z typów podejrzanych trzeba było usuwać przy pomocy policji.

Żadnych wypadków podczas ataku nie było. Aresztowano tylko kilku osobników, którzy, korzystając z panujących ciemności, usiłowali opróżnić kieszenie przechodniów.

Dzisiaj rano przeprowadzony będzie atak lotniczo-gazowy na Wildzie z udziałem eskadr lotniczych. W interesie mieszkańców leży ścisłe przestrzeganie obowiązujących przepisów.

Plony



Różdżka oliwna, zaszczerpiąca przez ludzi dobrej woli, dzięki obfitemu podlewaniu rozwinęła się w wielkie drzewo i wydaje już wspaniałe owoce.

Uratowani marynarze niemieccy przybyli do Gdyni

Powrót „Kościuszki” wywołał duże zainteresowanie nawet wśród załóg statków zagranicznych

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 11 zrana przybył do Gdyni „Kościuszko”, wiozący uratowaną załogę „Horst Wessla” z kapitanem Pauliem Olschewskym na czele. Rozbitkowie nie chcieli lądować w Kopenhadze lecz w Gdyni. Przybycia statku oczekiwano z dużym zainteresowaniem. Na wybrzeżu zebrały się tłumy publiczności oraz załogi statków, przebywających w Gdyni.

Po przycumowaniu „Kościuszki” na pokład statku weszli przedstawiciele zarządu portu, władz policyjnych oraz konsul niemiecki w Toruniu v. Hoops, poczem nastąpiło przekazanie uratowanej załogi niemieckiemu konsulowi. Kapitan statku „Horst Wessel”, Ol-

schewsky złożył w imieniu uratowanej załogi podziękowanie dyrektorowi biura portowego Linji Gdynia — Ameryka, komandorowi Jaceniczowi mówiąc że przez długie lata pracy na morzu przechodził rozmaite chwile, ale do najlepszych będzie zaliczał godziny spędzone na statku polskim. Następnie dziękował załodze polskiej konsul v. Hoops, wyrażając najgłębsze uznanie za to co widział i co odczuł na statku „Kościuszko”. — „Byłem wprost zaskoczony serdecznym przyjęciem, które wzbudziło we mnie nowe uczucia wobec społeczeństwa polskiego” — zakończył konsul. Po przemówieniach kpt. Borkowski wręczył każdemu z uratowanych fotografie „Kościuszki”. Następnie doko-

nano wspólnego zdjęcia, a kpt. Olschewsky wniósł okrzyk na cześć Polski i kpt. Borkowskiego.

Załoga niemiecka wyjechała do Gdańska, skąd uda się do Niemiec. Członkowie załogi nie mieli ze sobą żadnych rzeczy, gdyż poza dokumentami okretowymi i banderą nie udało się im nic z „Horst Wessla” uratować.

O godz. 1 w południe komandor Jacenicz podejmował na pokładzie „Kościuszki” śniadaniem w imieniu Linji Gdynia — Ameryka konsula v. Hoops’a, kpt. Olschewsky’ego kpt. Borkowskiego i oficerów „Kościuszki”. Przeważnie śniadania kpt. Borkowski wręczył konsulowi niemieckiemu uratowaną banderę statku „Horst Wessel” i dokumenty okretowe. (w)

Moltke ustępuje?

Warszawa. (Tel. wł.) Rozeszły się pogłoski o mającym wkrótce nastąpić ustąpieniu posta niemieckiego v. Moltke. (w)

Porozumienie polsko-niemieckie

Min. Beck o rozmowie posła polskiego w Berlinie z kanclerzem Rzeszy

Warszawa. (PAT.) Min. spraw zagr. Beck zapytany przez przedstawiciela PAT-icznej o ocenę wczorajszej rozmowy kanclerza Rzeszy z polskim posłem w Berlinie, oświadczył, co następuje:

Do stanowiska, jakie pan kanclerz Rzeszy zajął w sprawie stosunków polsko-niemieckich, przywiązuję bardzo duże znaczenie. Z drugiej stro-

ny poseł nasz p. Lipski jest dokładnie poinformowany o intencjach i programie rządu, tak iż mógł autorytatywnie określić nasze stanowisko. Szczególną wagę przywiązuje do tego, że ludności obu krajów walczącej w ciężkim, codziennym trudzie z kryzysem ekonomicznym, zostało wyjaśnione, że polityka obu rządów czynnie i aktywnie dąży do zabezpieczenia jej przed możliwością jakiegokolwiek napaści.

Komunikat Biura Conti

Berlin. (PAT.) Biuro Conti donosi:

Wczorajsza wizyta nowego posła polskiego u kanclerza Rzeszy oznacza — jak podkreślają ze strony międzynarodowej — dalszy ciąg kontaktu, nawiązanego już przed około dwoma miesiącami przez ówczesnego posła Wysockiego, i ma służyć przede wszystkim do tego, aby stosunki polsko-niemieckie wprowadzić na nowe tory. Jest pocieszające, że w czasie wczorajszej wizyty, będącej niejako drugim aktem tej sprawy, osiągnięto już pewne uchwytne wyniki. Na uwagę zasługuje przede wszystkim że wizyta wczorajsza powstała z wolnej inicjatywy rządu polskiego. Co się tyczy zagadnień rzeczowych w przyszłych rokowaniach, to jasne jest, że będzie musiał być poruszony szereg najbardziej aktualnych spraw. Omawiane będą m. in. sprawy gospodarcze, które już raz poruszono w Genewie między min. spraw zagr. Rzeszy Neurathem a polskim min. spraw zagr.

Beckiem. Słowem, tematem rokowań będą wszystkie te sprawy, które w ostatnim czasie odegrały rolę w stosunkach niemiecko-polskich. Jest jasne, że rokowania toczyć się będą w bezwzględnie przyjaznym duchu.

Wbrew twierdzeniu ze strony francuskiej, że te rozmowy niemiecko-pol-

Prasa francuska przestrzega opinię polską przed zbyt niemiłym dowierzaniem partnerowi niemieckiemu

Paryż. (PAT.) Wiadomość o porozumieniu polsko-niemieckim nadeszła zbyt późno, aby większość dzienników mogła zamieścić o nim komentarze. To też pisma poranne przeważnie ograniczyły się do zarejestrowania faktu i zamieszczenia depeszy Havasa o przebiegu rokowań. W sprawie zasadniczej zabrały głos dopiero dzienniki popołudniowe i wieczorne. Ton nadal ogłoszony przez Ag. Havasa komunikat, wyjaśniający stanowisko rządu francuskiego i podkreślający z zadowoleniem odprężenie, jakie nastąpiło w stosunkach polsko-niemieckich. Naogół jednak dzienniki przestrzegają opinię polską przed zbyt niemiłym dowierzaniem partnerowi niemieckiemu, którego wymowie dyplomatycznej często przeczą fakty realne.

„Le Temps“ w swoim biuletynie dziennym podkreśla, że fakt rozpoczęcia rokowań między Polską a Niemcami jest czemś nowym, a jeśli chodzi o Niemcy, posiadają niezwykle znaczenie, gdyż dptychczas — jak wiadomo — nacjonaliści niemieccy stale sprzeciwiali się rozwojowi stosunków między Berlinem a Warszawą w atmosferze wzajemnego zaufania. Należy cieszyć się, że został ustalony kontakt między Berlinem a Warszawą, tem bardziej że, jeśli chodzi o rząd polski, to inicjatywa ta — jak zresztą zawarty przedtem pakt polsko-sowiecki o nieagresji, — zgađa się z ogólnym dążeniem polityki francuskiej i współpracą Polski i Francji na mocy istniejących układów. Pismo przypuszcza, iż trzeba było potężnych motywów politycznych, które mogłyby skłonić kanclerza Rzeszy do pojednawczego stanowiska w stosunku do Polski. Dziennik przypuszcza, iż jest możliwe, że Hitler pragnie tylko publicznie zapowiedzieć o swoich pacyfistycznych intencjach, które obok równości uprawnień, były głównym motywem ostat-

skie mają na celu zawarcie paktu nieagresji względnie zmięrcza do Locarna. Wschodniro wskazuje się w kołach politycznych na wczorajszą komunikat w którym jest mowa tylko o oświadczeniu dotyczącym niestosowania przemocy (Nicht Gewaltanwendung). W rozmowach wczorajszych wogóle nie chodziło, jeszcze o żadne umowy. W związku z tem należy wskazać na Not Force Declaration, zawarte w oświadczeniach mocarstw z 11 grudnia 1932 r. Strona niemiecka zawsze starała się, aby to Not Force Declaration włączyć do przyszłej konwencji rozbrojeniowej. Równocześnie obecne rokowania z Polską na podstawie oświadczenia o niestosowaniu przemocy (Nicht Gewaltanwendungsklarung) leżą więc zupełnie na linii polityki, zawsze przez Niemcy stosowanej.

niej kampanji wyborczej rządu narsoj. Czyny tego rządu przeczą często słowom, dlatego też ten gest serdeczności i zaufania do Polski był niezgodny dla uspokojenia opinii. Jeśli to porozumienie mogło spowodować stałe odprężenie w stosunkach polsko-niemieckich, to przejaśniłby się horyzont polityczny, co ułatwiłoby zadanie dyplomacji francuskiej, która pragnie umożliwić szeroką współpracę międzynarodową.

„Paris Soir“ podkreśla, że w półoficjalnej deklaracji „Gazeta Polska“ pośpiesza zagwarantować, że zmiana, jaka zaszła w Berlinie, nie dotyka w niczem stosunków z Francją jak i Małą Ententę. Nie mamy — oświadcza „Paris Soir“ — żadnych powodów do niewierzenia tej deklaracji. Zbliżenie polsko-niemieckie nie spowoduje odłączenia się Polski od jej sprzymierzeńców, ułatwi ono tylko tym ostatnim zbliżenie się do Niemiec. Zawsze to powtarzaliśmy że nie może być porozumienia francusko-niemieckiego, jeśli przedtem Berlin i Warszawa nie będą w zgodzie. W ten sposób jedna z najważniejszych przeszkód do polepszenia stosunków między Paryżem a Berlinem została usunięta. W ten sposób również została usunięta większość trudności, które sprzeciwiały się bezpośredniemu rozmowom francusko-niemieckim. Istnieje jednak jeszcze jeden warunek, t. j. aby propozycje niemieckie nie miały żadnej ukrytej myśli.

Paryż. (PAT.) Ag. Havasa podaje, że międzynarodowe koła francuskie wyrażają zadowolenie z racji podjęcia rokowań i odprężenia w stosunkach niemiecko-polskich, co odpowiada dążeniom polityki francuskiej, określonej jeszcze przedwczoraj przez przemówienie Boncoura w Izbie Gmin i zmięrczającej do wtworzenia przychylnej atmosfery dla organizacji pokoju. Zdaniem

miarodajnych czynników francuskich wstępny układ Rzeszy niemieckiej z Polska ułatwiłoby zadanie rządu francuskiego. W tym wypadku Francja, pozostając wierna swoim sojuszom nie potrzebowałaby się już zajmować rozwiązaniami w ten sposób trudnościami Polski i mogłaby skierować cały swój wysiłek ku rozwiązaniu zagadnień specyficznie francusko-niemieckich.

Paryż. (PAT.) Ag. Havasa donosi z Warszawy, że min. spr. zagr. Polski Beck przedstawił ambasadorowi francuskiemu obecny stan rokowań niemiecko-polskich.

London. (PAT.) Cała prasa angielska podaje na naczelnych miejscach wiadomość o dojściu do porozumienia między Polską a Niemcami w sprawie pokojowego rozstrzygnięcia w przyszłości wszelkich nieporozumień i wyrzeczenia się przemocy.

Komentarzy na razie jeszcze brak.

Egzotyczne statki w Gdyni

Warszawa. (Tel. wł.) Do Gdyni w ostatnich czasach coraz częściej przyjeżdżają statki egzotyczne pod banderami, rzadko widzianymi na Bałtyku.

15 bm. przybył duży parowiec panamski „Pauline“ i zaczął ładować 8 tys. ton węgla do Afryki. Przed dwoma zaś dniami odpłynął statek turecki „Meth“ z 4 tys. ton węgla dla portu włoskiego Livorno. (w)

Pogrzeb Jana Lemańskiego

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek w południe odbył się pogrzeb Jana Lemańskiego, którego pożegnali Józef Relidziński, wizytator Wójcicki w imieniu ministerjum oświaty oraz red. Bogusławski imieniem Tow. Literatów i Dziennikarzy. (w)

Święto Młodzieży

Stow. Młodzieży Polskiej przy Fa-rze urząda w niedzielę z okazji dorocznego Święta Młodzieży wielką uroczystość.

Dzień ten zgromadzi wszystkich druhów po trzydniowych rekolekcjach o godz. 8 rano na mszy św. i wspólnej Komunii św. W czasie mszy św. odbędzie się poświęcenie proporcjka poczem rozwinie się pochod ulicami parafji. W ciągu przedpołudnia odbędzie się kwesta uliczna. Wieczorem uroczysta akademja połączona z wieczornicą ku czci patrona młodzieży św. Stanisława Kostki.

Akademję zagał patron okręgu i Stowarzyszenia ks. Klauziński, poczem referat n. t. „Kryzys a stowarzyszenia“ wygłosi drh. prezes L. Wieczorkiewicz. Na całość programu złoży się śpiewy, deklamacja chóralna, obrazek sceniczny z życia św. Stanisława Kostki, oraz popis własnej orkiestry symfonicznej Stowarzyszenia.

Patronat i zarząd proszą starsze społeczeństwo, rodziców i sympatyków o poparcie tej uroczystości.

Dalsza zniżka kursu dolara

Warszawa. (Tel. wł.) Na giełdzie środowej kurs dolara znowu obniżył się o 9 punktów. W godzinach przed-giełdowych dolar był notowany po 5.35, a po giełdzie po 5.31. Bank Polski pła-cił 5.28 do 5.25.

Pomimo niskiego kursu, zaofiarowa-nie dolarów było znaczne przy braku odbiorców. (w)

Przykry wyndek Rajzesa Wolfa

Warszawa. (Tel. wł.) Rajzesowi Wolfowi, występującemu w sadzie okręgowym w charakterze świadka, wydarzyła się przykra przygoda. Mianowicie w czasie składania zeznań p. Rajzes zachował się niezbyt przystojnie, co zauważył policjant, pełniący służbę na sali sądowej.

P. Rajzes Wolf tłumaczył się bardzo gęsto, oświadczając, że jest człowiekiem bardzo nerwowym, że ma zaziębionv brzuch i zobowiązał się nawet przedstawić świadectwo lekarskie. Policjant uwierzył na słowo i ukarał p. Rajzesa Wolfa mandatem karnym w wysokości 1 zł.

Zanieczyszczoną salę uprzątnęli posługacze sądowi.

W. J. LOCKE

SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

40)

— Moja droga, gdybyś zażądała od każdego nowego znajomego, czy znajomej wiadectwa niewinności — potwierdzonego przez niebiańskie urzędy, to musiałabyś się wyprowadzić na niezamieszkaną wvspe.

— No dobrze, ale to jest podły człowiek i tyś o tem wiedziała — zawołała Oliwia.

— Tak, pod pewnym względem można mu coś zarzucić...

— Ależ na Boga, czyż to nie dosyć? Oliwia drżała z oburzenia i wstretu Lidja wszakże zachowała filozoficzny spokój.

— Cobyś zrobiła, będąc na mojem miejscu?

— Nie mogłabym się znaleźć na twojem miejscu, iestem na to za rozsądna.

— Nie rozumiem?

— Moja droga, znajomość natury mężczyzny jest początkiem mądrości.

— I ja powinnam była wiedzieć?

— Naturalnie. W każdym razie będziesz wiedziała na przyszłość.

— Będę. O! Będę — krzyknęła

gniewnie Oliwia, porywając z sofy ozdobną poduszczkę. — I jeżeli kiedy...

— Uspokój się mała, podrzesz mi poduszkę — rzekła spokojnie Lidja.

Oliwia cisnęła z pasją poduszkę.

— Proszę cię, powiedz mi, czy ty i Sydney zamierzacie się przyjaźnić z Mavenną w dalszym ciągu?

— Musimy, kochanie, Sydney ma z nim tyle wspólnych interesów, że...

— Dobrze. Przy następnem spotkaniu zjrzysz mu w oczy i zapytaj, co sądzi o moim obcasie i o pięci panu Trionie. To nietylko zwierzę, to nędzny robak. Pomyśl tylko, dał się powalić człowiekowi o połowę mniejszemu od siebie, i potem podniósł się, i... — Zaśmiała się trochę histerycznym śmiechem. — O! kreatura jedyna w swoim rodzaju!

Lidja potrząsnęła jasną głową.

— Współczuję ci, moja droga, ale on jest zasadniczo w porządku.

— Dosyć! — krzyknęła Oliwia i wypadła jak mały huragan do sklepu, a stamtąd na ulicę, na szeroką przeszeń i powietrze. Od tej chwili skończyła raz na zawsze z nocnym życiem, dancinami i t. p.

W kilka dni później Lidja zjawiała się u niej, jakby nigdy nic. Najwidoczniej opierała filozofję życia na przekreślaniu przeszłości i wczoraj znacząco dla niej tyle, co śnieg zeszłoroczny. Zaprosiła Oliwię na lunch do jakiegoś nadrzecznego klubu. „Zgoda, kocha-

nie? Sydney zabierze po drodze Mauregarda i przyjedzie po nas...“ Dzień był ciepły i pogodny, perspektywa ujrzenia rzeki i zieleni, okropnie nęcąca, a Mauregard bardzo sympatyczny. I zresztą Oliwia zaczęła się zapatrywać na Lidję humorystycznie. Zrodziła się Lidja zaczęła opowiadać o swoich planach: ślub miał się odbyć w połowie lipca, narazie robiła wyprawę... „Moja droga, ja przecież nie mam się w co ubrać...“ Poważny nastrój wyrażał się u niej zawsze terminami modniarskimi...

— I ty musisz sobie coś sprawić. Przecież będziesz na mojem weselu.

— Ja? — zdziwiła się Oliwia, bo pierwszy raz o tem słyszała. — A kto będzie drużbą, Mavenna?

Lidja zrobiła zgorzaloną minę. Takby zareagowało zgromadzenie pierwszych chrześcijan, gdyby mu zaproponowano zaproszenie na uroczystą wieczerzę ducha Poncjusza Pitata.

— Kochanie, chyba nie przypuszczasz, że zaprosimy tego draba na nasze wesela?

— Tak? — odrzuciła sucho Oliwia. Przecież dałaś mi raz do zrozumienia, że jesteście z nim w serdecznej przyjaźni.

Lidja westchnęła.

— Ty nigdy nic nie zrozumiesz.

I nieporozumienie, jeżeli to można tak nazwać, zostało załagodzone. Oliwia opowiedziała o tem Trionie, nazywając postępowanie koleżanki grubo-

skóra wspaniałomyślnością.

Znajomość młodej pary robiła oblicujące postępy.

Pewnego wieczoru Janet Philmore zaprosiła oboje do jakiegoś kobiecego klubu na obiad, wydany na cześć Trionie. Młody autor zachowywał się ujmująco skromnie, podczas gdy gospodyni przemawiała z wysokiego tonu. Oliwia pierwszy raz znalazła się w towarzystwie działaczek. Sąsiadka jej, nazwiskiem Agnes Blenkinson, młoda panna, która byłaby ładna, gdyby nie: 1) tłusta cera, wymagająca pudru, 2) niedbala fryzura, przypominająca wronie gniazdo i 3) zielona sukienka, podkreślająca niezdrową barwę cery. Zapytała ją, co zamierza robić w Tygodniu Niemowlecia. Oliwia wyznała szczerze, że nie zna się na niemowlętach, na co usłyszała agitacyjny wykład o pielęgnowaniu niemowląt przed i po urodzeniu. W miarę, jak z ust uswiadomionej panny spływały coraz nowe rewelacje, robiło jej się coraz nieprzyjemniej. Znękana fizjologią kobietę, psychologią i medycyną, chciała nawiązać rozmowę z sąsiadem po drugiej stronie sympatycznym paniem w średnim wieku, i nie zdołała. Zaciętrzewiona panna była bez litości. Oliwia dowiedziała się, że stowarzyszenie liczyło kilka tysięcy członków i że wszystkie były przepojone temi samymi idejami. Nastrój stawał się upiorny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NA FRONCIE WYBORCZYM

AKCJA WYBORCZA W MOGILNIE

„Sanacja” mogileńska już kilka tygodni temu rozpoczęła akcję wyborczą; celem jej wyteżonych zabiegów stało się pozyskanie choć kilku poważniejszych obywateli na kandydatów. Nie cofnięto się przed wprowadzaniem ludzi w błąd, głosząc, że będzie tylko jedna lista. Poza tem B. B., podobnie jak gdzieś indziej, występuje i w Mogilnie pod płaszczykiem „Narodowego Bloku Gospodarczego”.

Machinacje „sanacji” spelżyły na niczem, bo nawet tych kilku obywateli, którzy złożyli swe podpisy, wycofali je, kiedy się dowiedzieli, że będzie wystawiona lista Obozu Narodowego.

Zaznaczyć należy, że „sanacja” posługuje się w swej robocie Zydem Gottliebem, który zajmował się m. i. zbieraniem podpisów pod listy B. B.

Obóz Narodowy idzie do wyborów łącznie z N. P. R. jako „Lista Wszechstanowa”. Szanse wyborcze tej listy są doskonałe, bo obywatelstwo miejscowe zdecydowanie przeciwnie jest „sanacji” i jej sprzymierzeńcom - Żydom.

Biuro wyborcze „Listy Wszechstanowej” mieści się u. p. Paprotnego przy ul. Mickiewicza, gdzie udziela się wszelkich informacji wyborcom.

Miasto Mogilno dzieli się na 3 okręgi wyborcze i wybiera ogółem 16 radnych.

Okręg I obejmuje ulice: ks. Piotra Wawrzyniaka, Bankową, Rynek, Sądową, Wład. Jagiełły i pl. Wolności od nr. 12-27.

Okręg II: Plac Wolności 1-11, Mickiewicza Wolnicę, Jana Kausa 7-40, Kasztanową, Wybudowanie nr. 9-16.

Okręg III: Jana Kausa od nr. 1-6, Ogrodowa, Józefa Hallera, Kościuski, Alejowa, Kolejowa, Leśna, Padniewska i Wybudowanie od nr. 1-8.

Listy wyborców można przeglądać: okręgu I: w magistracie (salka posiedzeń), okręgu II: w lokalu p. Bindera, okręgu III: w lokalu p. Szymańskiego przy ul. Padniewskiej.

ZEBRANIE NARODOWE W KÓRNIKU

W poniedziałek, dnia 13 bm. odbyło się w Kórniku pierwsze większe zebranie zwolenników listy Obozu Narodowego. Przemawiał kandydat pp. Lehmann, J. Laube, Czachowski, Grzempa i Szaroleta. Wywody ich nagrodzono gromkimi oklaskami, poczem wszyscy obecni włącznie przedstawiciele Narodowej Partii Robotniczej oświadczyli się z entuzjazmem za Listą Obozu Narodowego

Niefortunne wystąpienia miejscowego lidera „sanacji” Węckiego spotkały się z stanowczą odprawą zebranych.

Zebranie zakończono gremjalnym oświadczeniem, że Kórnik był, jest i pozostanie narodowy.

OBÓZ NARODOWY WE WRZEŚNI

Przy wyborach do rady miejskiej we Wrześni podzielono miasto na trzy okręgi, a 6 obwodów. Głosujących jest około 4500 osób. Radnych wybiera się 16.

Obóz Narodowy rozwija cichą lecz intensywną agitację, zyskując z każdym dniem nowe zastępy zwolenników. Lista kandydatów ułożona jest bardzo szczęśliwie, gdyż zawiera nazwiska doświadczonej pracownicy samorządowych i społecznych, a co najważniejsze ludzi zupełnie niezależnych.

Robotnicy miejscowi gremjalnie przystępują do Obozu Narodowego i niewątpliwie ławą głosować będą na jego listę.

Ostatnie dwa wiece „sanacyjne” miały bardzo słabą frekwencję. To też śmieszne są doniesienia gazet „sanacyjnych” (m. in. „Dziennika Poznańskiego”) o udziale jakoby 500 osób w wiecu B. B., gdy w rzeczywistości nawet jednej setki doliczyć się nie było można.

Dziwna to „dokładność” statystyczna! Na wiecu „sanacji” dla robotników było wyrażone osób 36 — w tem 24 urzędników.

Duch po stronie Obozu Narodowego jest wspaniały, chętny i ofiarny, a pomocą do zwycięstwa będą dążenia do uzdrowienia miejscowych niezdrowych stosunków, zabagnionych przez „sanację”. To też zwyciężymy na całej linii!

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W NAKLE

Nakło podzielono na 2 okręgi wyborcze, każdy okręg zaś na 2 obwody. Przewodniczącym głównej komisji wyborczej jest p. Maciej Zawko.

Spisy wyborców wyłożone są do 18 listopada na małej salce strzelnicy miejskiej w godzinach od 12 do 15 i od 18 do 20. Każdy wyborca powinien więc sprawdzić, czy jego nazwisko figuruje na spisie.

Na terenie VI okręgu wyborczego (Wilda) udziela się wszelkich informacji w sprawach wyborczych w biurze wyborczym Obozu Narodowego, ul. Górna Wilda 82, m. 4 w godzinach od 16-19.

Na terenie okręgu V w biurze przy ul. Jakóba Wujka 11 parter na prawo w godzinach od 16-19.

Aresztowanie członków zarządu Młodzieży Wszechpolskiej w Poznaniu

Wczoraj między godz. 3 a 5 popołudni funkcjonariusze policji przeprowadzili rewizję w mieszkaniach członków zarządu koła poznańskiego Młodzieży Wszechpolskiej.

Obóz Narodowy idzie do wyborów z własną listą, której szanse są bardzo dobre.

Z MIĘDZYCHODU

W nr 523 „Kurjera Pozn.” w korespondencji wyborczej zaszła pomyłka. Przewodniczącym głównej komisji wyborczej na m. Międzychód jest mianowicie p. Ludwik Modelski, a nie adw. Kliszczyński. P. Kliszczyński jest przewodniczącym komisji wyborczej okręgu III.

TOW. KUPCÓW SAMODZIELNYCH W CHOJNICACH WYCOFAŁO KANDYDATÓW Z LISTY „SANACYJNEJ”

Ub. niedzieli odbyło się w Chojnicach zebranie Tow. Kupców Samodzielnych pod przewodnictwem prezesa p. A. Kaźmierskiego. Tematem obrad była sprawa wyborów. Po wyczerpującej dyskusji większością głosów uchwalono pozostawienie członkom wolnej ręki przy kandydowaniu do rady miejskiej. Towarzystwo wycofało kandydatów z t. zw. Narod. Bloku Gospodarczo-Społecznego („sanacyjnego”).

Młodzież węgierska demoluje składy żydowskie

Budapeszt. (PAT.) Na ulicach Debreczyna odbyła się demonstracja młodzieży akademickiej przeciwko Żydom. Demonstranci wznosili okrzyki na cześć Hitlera. Gdy akademicy zaczęli demolować składy żydowskie,

policja rozprężyła demonstrantów przy użyciu pałek gumowych.

Przyczyną demonstracji było podobno sprowokowanie dwóch akademików przez pewnego handlarza żydowskiego.

W pierwszą rocznicę zgonu śp. dr. B. Kryślewicza

Mija już rok od dnia, w którym został się z tym światem śp. dr. Bolesław Kryślewicz, zasłużony lekarz i obywatel naszego miasta. W zbyt świeżej wszychy mamy jeszcze pamięci tę postać szlachetną i pełną bezinteresownego oddania dla idei patriotycznej, aby potrzeba było przypomnieć, kim był śp. Zmarły. Zrosnięty do głębi z życiem narodowym, był przez długie lata jednym z jego najbardziej świetlanych wyrazieli w naszej dzielnicy. Wzorowy lekarz i obywatel traktujący swój zawód jako posłannictwo, prawdziwy ideowiec w najczystszej formie słowa znaczeniu, służył idei narodowej dopóki mu sił i zdrowia starczyło.

Nazwisko Jego było ściśle związane z wydawnictwem naszym. Od chwili założenia „Kurjera Poznańskiego” był członkiem jego rady nadzorczej, a w końcu prezesem rady nadzorczej „Drukarni Polskiej”.

W rocznicę śmierci śp. dr. B. Kryślewicza wspominamy z wdzięcznością i z przejęciem Jego pamięć świetlaną. Nadmieniamy, że dziś o godz. 10 rano w kościele św. Marcina odprawiona będzie msza św. za spójność duszy śp. dr. B. Kryślewicza.

będzie się w sobotę o 4 po poł. Odegrana będzie komedia Fredry „Pan Geldhab”. Ceny od 25 gr do 1 zł.

Z Teatru Nowego

Dziś oraz jutro i w niedzielę świetna i pełna humoru komedia Gamelloor'a „Gotówka”.

Rewelacyjny reportaż „III piętro, drzwi 17” odegrany zostanie w niedzielę o godz. 3.30 popoł.

„Dziewczęta w mundurkach”, oto tytuł sztuki, która wejdzie na repertuar w dn. najbliższych z Jadzią Andrzejewską, niezrównaną wykonawczynią roli Manuelli.

Zebranie Ch. D. na Górczynie oświadcza się za Obozem Narodowym

W sali kina „Polonia” na Górczynie odbyło się w czwartek wieczorem zebranie przedwyborcze, zwołane przez poznańską Ch. D. Na zebranie, któremu przewodniczył p. Tylczyński, przyszło z ciekawości około 500 osób.

Przemówienia p. Tylczyńskiego zebrani wysłuchali w spokoju, kiedy jednak na mównicę wstępowali kolejno inni mówcy chadeccy: pp. Grzegorzewicz, Bresiński i Roch, którzy w niewybredny sposób atakowali Obóz Narodowy i niemniej niewybrednie przypodchlebiali się w swoich przemówieniach „sanacji”, zebrana publiczność zaczęła wnosić okrzyki protestu i oburzenia, które rosły z każdą chwilą.

Przewodniczący po przemówieniu p. Rocha czempredziej zamknął zebranie i całe przedydum wraz z mówcami skierowało się pośpiesznie ku wyjściu. Ponieważ zebrani mimoto domagali się otwarcia dyskusji w myśl przyrzeczenia, złożonego na początku przez przewodniczącego zebrania, zabrał głos red. Fikus, który w krótkich słowach potępił ostro nieodpowiedzialną robotę grupki miejscowych menderów Ch. D. i wznosił na zakończenie okrzyk na cześć Obozu Narodowego. Okrzyk ten cała sala podjęła z entuzjazmem. Jak się okazało, zwolenników Ch. D. na sali było niewielej niż 10 osób, resztę stanowili sympatycy Obozu Narodowego.

Wśród nieustannych okrzyków na cześć Obozu Narodowego i jego przywódców zebranie dobiegło końca, zamieniając się w żywiołową manifestację narodową.

Challenge 1934 r.

Warszawa. (Tel. wł.) Do Challenge'u w r. 1934, który organizuje Aeroklub polski, zgłosiły swój udział Francja, Italia, Czechosłowacja i Niemcy. (w)

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— Zebranie plenarne Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo na św. Łazarzu odbędzie się w poniedziałek dnia 20 listopada r. b. o godz. 20 w świetlicy Młodych Polek (przy kościele). Pannie, członkinie wspierające i czynne, oraz osoby interesujące się pracą charytatywną uprasza o przybycie Zarząd.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Świat bez mężczyzn”. W fantastycznych utworach sztuki przyszłość nasze go globu rozmaić bywa przedstawiana. Wroży się nam kolosalny rozwój techniki, gruntowne zmiany ustroju społecznego, pogwałcenie rasy białej przez kolorytę itd. W przepysznej, bogato wystawionej komedji widzimy groteskową fantazję na ten temat. Otóż przyszłość przyniesie światu zupełną zagładę rodzaju męskiego Choroba „masculitis” wymiecie wszystkich mężczyzn, a rodowi ludzkiemu, złożonemu wyłącznie z niewiast, zagrozi zupełne wymarcie. Nic więc dziwnego, że kobiety poważnie martwią się tym stanem rzeczy i pracują nad wytworzeniem sztucznego mężczyzny. Gdy zaś na bezludnej wyspie lotnicy odkryli wypadkowo ocalonego jednego jedynego mężczyznę, wybucha szalona radość. Mężczyznę tego porywa szajka gangsterów a raczej gangsterek, tak iż wkracza w to państwo i nad losami tego mężczyzny radzi cała Liga Narodów. Nie można się jednak dziwić rywalizacji całego świata kobiet o tego mężczyznę. Przystojnie i ładnie śpiewa — słowem ma wszystkie dane do brania w jasyr kobiecych serduszek. Cóż jednak z tego! gdy pokochał on tylko jedną, dla niej wyrzekł się swobodnego kawalerskiego życia i ją jedną wybiera jako jedyną na świecie mężczyznę.

Wymarzonym tej roli wykonawcą jest Raul Rouline. Jego wybrana gra piękna Gloria Stuart. Zabawnym lokajem jest Herbert Mundin. A poza nimi jest cała legja pięknych, uroczych, zgrabnych, blondynek, szatynek i brunetek. Tańczą, śpiewają, flirtują, kuszą, czarują toaletami i wdziękiem. Film wystawiony jest z przepychem; kapitalne, pełne werwy i humoru sceny toczą się szybko i są urozmaicane ładnymi piosenkami. Wszystko to zrobione jest z umiarem, bez drastyczności, ze smakiem.

Nadprogram — interesujący tygodnik filmowy Foxa, w którym zwracają uwagę zdjęcia, dokonane w Polsce — ładnie sfilmowane są manewry dziarskich ułanów. (ver.)

Kina „Colosseum” i „Odeon” wyświetlają film p. t. „Byłem ci wierny”. Jest to dramat obyczajowy z życia angielskiego. Zdolny adwokat, pochłonięty całkowicie swą pracą, był bardzo szczęśliwy w małżeństwie. W czasie dłuższej nieobecności żony wyciągnięty przez przyjaciela na zabawę, poznaje piękną, młodą dziewczynę. Wciąga go ona w lekki flirt, z którego wywiązuje się romans, z poważnymi dla obojga następstwami. Gdy adwokat po powrocie żony zrywa romans, rozpaczona dziewczyna popełnia samobójstwo. Afera ta rujnuje karierę młodego adwokata. Szczerze wyznaje wobec żony zjednywa mu jej przebaczenie i daje nadzieję, że uda mu się nanowem odbudować życie. W roli adwokata dobry jest Ronald Colman; jego żonę gra Kay Francis, a dziewczynę — Ph. Barry.

Nadprogram — wesoła farsa oraz groteska rysunkowa p. t. „Śmierć białym twarozmi!” (ver.)

BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

KALENDARZYK

Piątek, 17 listopada 1933.

Słońce: wschód 7,16; — zachód 15,58; — długość dnia 8 godz. 42 min.

Księżyc: wschód 7,17; — zachód 15,08; — now.

Kal. rzk.: Salomea, Grzegorz; jutro Odon P., Maksym B.

Kal. słow.: Zbislawa; jutro Radomir

Zebrania

Dziś o 16,30 Sodalicia Pań Miejskich pod wezw. Niepok. Poc. N. M. P. w salce parafjalnej św. Marcina;

o 18 Koło Tow. Naucz. S. W. w seminarjum ul. Ratajczaka;

o 19 Polskie Tow. Chemiczne w zakł. chemji farmaceutycznej, ul. Grunwaldzka 14;

o 19,30 Koło Absolwentek VI szkoły wydziałowej w auli;

o 20,15 Koło Fizjologów w sali wykł. II kliniki chorób wewn. szpitala miejskiego ul. Koźca;

Jutro o 17 Stow. Chrześcij. Nar. Naucz. Szkół Powsz. w I. szkole wydz.;

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Palestrant”.

Teatr Polski: Dziś — „On i jego sobowtór”.

Teatr Nowy: Dziś — „Gotówka”.

Teatr „Nowości”: Dziś — Nieczynny

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś operetka „Palestrant” z A. Raczkowskim w roli tytułowej.

Drugi i ostatni występ znakomitej śpiewaczki Jadwigi Dębickiej odbędzie się w sobotę, 18 bm., w operze „Cyganeria”. Ceny miejsc od 75 gr do 4,50 zł

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro arcykomiczna krotkowiła „On i jego sobowtór” w koncertowym wykonaniu całego zespołu. Przedstawienie dla młodzieży od-

Otruł własną żonę bombą czekoladową

Warszawa. (Tel. wł.) 27-letni fryzjer damski Tadeusz Błędowski, poślubił przed dziewięć laty 16-letnią Michalinę Patejczykównę, córkę dozorczyńni domu w Warszawie. Młodzi mieszkali przy matce, wdowie. Pół roku temu Błędowski wyjechał z Warszawy rzekomo na posadę do Pultuska. Przez sześć miesięcy przebywał poza Warszawą i przez ten czas napisał trzy listy do żony i przysłał kilkanaście złotych. Do wiadomości żony dotarły wieści, że Błędowski żyje gdzieś na prowincji z inną kobietą.

W ubiegły poniedziałek Błędowski zjawił się w Warszawie i poprosił żonę do restauracji „Bar Wyścigowy”. Podczas posiłku oboje wypili dwie półbutelki wódki. Pod koniec libacji Błędowski poczęstował żonę bombą czekoladową. Błędowska rozdzieliła ją na dwie połowy i zaproponowała jedną mężowi. Błędowski odmówił spożycia swojej po-

łowy, wobec czego żona zjadła całą bombę.

Po uregulowaniu rachunku, Błędowski wyszli z restauracji. Na ulicy Błędowski, zamiast odprowadzić żonę do domu, pożegnał się z nią oświadczając, że śpieszy się na pociąg do Ciechanowa, gdzie czeka na niego nowa posada.

W niespełna pół godziny po przyjeździe do domu Błędowska dostała silnych mdłości i bólesci. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził objawy zatrucia i przewiózł chorą do szpitala Dzieciątka Jezus.

O tym tajemniczym wypadku zawiadomiono policję, która niezwłocznie wszczęła dochodzenia. Po przesłuchaniu Błędowskiej oraz kelnera Adama Wańkowskiego, który podawał małżeństwu potrawę, zarządzono poszukiwanie Błędowskiego. Matka chorej twierdzi, że Błędowski otrul swoją żonę, aby mógł swobodnie żyć z kochanką. Czy twierdzenia te są prawdziwe, ustali dalsze dochodzenia.

Ubiegłej nocy Błędowska zmarła.

W kraju i w świecie

— W Białogrodzie stracony został b. oficer b. armji austriacko-węgierskiej Miczicz, skazany przez trybunał ochrony państwa za szpiegostwo na rzecz dwu obcych mocarstw.

— We wtorek nastąpiło przebiecie tunelu na nowej drodze alpejskiej, wiodącej przez Grossglockner a łączącej Salzburg z Karyntją. Tunel ten leży na wysokości 2 500 m.

— Na wokandy warszawskiego sądu okręgowego znalazła się sprawa Teofila Czyża, b. urzędnika Zw. Polskich Zw. Sport. i Pol. Komitetu Olimpijskiego, oskarżonego o nadużycia, sięgające kilkunastu tysięcy zł a popełnione w wymienionych instytucjach. Czyża broni adw. Fogel, znany sportowiec i dziennikarz sportowy.

— We wsi Bartniki pod Radziwiłowem Mazowieckim żona funkcjonariusza kolejowego Bakalarskiego powiła trzech chłopców, normalnie rozwiniętych i zdrowych. — Dzielną matką czuje się wymienienie.

Wieczory artystyczne w I. K. S-ie

Od soboty 18-go listopada rozpoczyna w Instytucie Krzewienia Sztuki Plac Wolności 14 a, swe gościnne występy świeża artystka scen warszawskich Hanka RUNO-WIECKA. Doskonałe parodje gwiazd warszawskich teatrów wypełnią wieczór sobotni i niedzielny. Początek o godzinie 9:30 wieczorem. dr 2186

Oficerowie pod kołami pociągu

Włodzimierz Wołyński. (Tel. wł.) Pociąg osobowy, zdążający od stacji Zawady do Włodzimierza, wpadł na niezabezpieczonym przejeździe kolejowym we Włodzimierzu na furmanke wojskową, w której znajdowali się majorowie Hepter i Sadowski z dowództwa 27 dywizji piechoty. Obaj majorowie zostali wyrzuceni z pojazdu.

Mjr. Sadowski ma złamaną lewą nogę, a mjr. Hepter odniósł lżejsze obrażenia cieleśne.

Furman żołnierz 23 pułku piechoty, wyszedł z katastrofy cało.

KRONIKA GOSPODARCZA

Tymczasowe polsko-niemieckie porozumienie celne, wygasające 15 bm., przedłużono do 30 listopada w drodze wymiany not między min. Beckiem a postem niemieckim Moltkem. (w)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 16 11 1933 r.

Dewizy:			
trans.	sprzed.	kup.	
Belgja	124,23	124,54	123,92
Holandja	359,20	360,10	358,30
Kopenhaga	128,10	128,70	127,50
Londyn	28,67	28,82	28,54
N. Jork czek	5,29	5,31	5,26
N. Jork kabel	5,29	5,32	5,26
PParyż	34,86	34,95	34,77
Praga	26,43	26,49	26,37
Sztokholm	148,00	148,70	147,30
Szwajcaria	172,59	173,02	172,16
Wlochy	46,93	47,05	46,81
Berlin	212,50		

Papiery wartościowe i obligacje:

4% poz. inwest.	103,50
5% poz. konwers.	49,00
6% poz. dolarowa	59,25—60,00
4% poz. premj. dol.	48,50—48,30
7% poz. stabiliz.	52,00—51,50

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski	79,75—80,00
Starachowice	9,50
Lilpop	11,00

Tendencja przeważnie mocniejsza.

PLODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg	Berlin, 16 11. 1933 r.
Pszenvca march.	76—77 kg
fr Berlin	190,00
Tendencja stała	
Zyto march.	72—73 kg
fr Berlin	176,00
Tendencja mocniejsza.	
Zyto march cif Berlin	163,00
Tendencja mocniejsza.	
Jęczmień brow. wybor fr Berlin	189,00—195,00
Tendencja spokojna.	

Jęczmień browarowy dobry fr Berlin	182,00—187,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr Berlin	172,00—179,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy dwurzędny fr Berlin	172,00—181,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy czterorzędny fr Berlin	163,00—166,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march	180,00—186,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow. dobry od stacji march	173,00—178,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	163,00—170,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march	163,00—172,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st. march	157,00—160,00
Tendencja spokojna.	
Owies march od st. march	153,00—157,00
Tendencja spokojna.	
Owies march od st. march	144,00—148,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna wyb krajowa (0—41%)	31,15—32,15
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedwój jakości (0—50%)	30,15—31,15
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,15—26,15
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	21,15—22,15
Tendencja stała.	
Otręby pszenne	11,25—11,50
Tendencja stała.	
Otręby żytnie	10,00—10,20
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	40,00—45,00
Groch drobny jadalny	33,00—37,50
Groch pastewny	19,00—22,00
Peluszka	17,00—18,10
Bób	17,00—18,00
Kuchy lniane 37%	12,20
Kuchy z orzecha ziemn 50%	10,30
Kuchy mielone 50%	10,60
Wytłoki suche	9,80—9,90
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	8,40
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	8,60
Płatki ziemniaczane	13,40—13,60

Ogólna tendencja dobrze utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Samochód

marki Panhard-Lavassor S S. 40 H P. 4-osobowy w dobrym stanie na sprzedaż. Fotografie samochodu wysyłamy. Oferty do Kurjera Poznańskiego dr 2182

Świeże ŁUPACZE (Dorsz) ŁOSOS WIŚLANY poleca
Poznańska Centrala Ryb
Aleje Marcinkowskiego 5

1. SPRZEDAŻE

Dom jednopiętrowy wraz interesem rzeźniczym oraz urządzeniem zapęd elektryczny w Gnieźnie istniejący 40 lat z powodu choroby zaraz sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 87 368

Lekarskie

szafy sprzedam Stolarska Strzelecka 23 24 zdg 87 365

Baczność!

Z okazji jubileuszu 25-lecia odbędzie się od 18. — 24. bm. tydzień premjowy. Każdy dziesiąty zakupujący za 3, — zł wyrobów lub mięsa otrzyma kielbasę świąteczną każdą 50 szynki, a szcyn koszy wyborowych wyrobów.

Kazimierz Wereszczako mistrz rzeźniczy, ul. Półwiejska 37. zr 20 478

Urządzenie

składowe regaly szafy stoły (zablotki) lampy pudła itp. Włocławek. Nowa 6 zdr 88 052

22. ROZMAITE

Ekspresdruk

Fredry 6 Pilne trunki zaraz. dr 964

Znana

wróźbiarka Adarelli przepowiada przyszłość z cyfr kart Podgórną 13 mieszkanie 10 front. zdr 87 714

Futra

świeże fasony przefasonowanie. młodsza poszukuje posady do pracy pierwszorzędna Wiełka 12 m. 7

26. ROZRYWKA

„Rudowłosa” jedyne arcydzieło

Jean Harlow w kinie Sfinke Pr 5 674-57.350

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenę drobnych

Dziewczyna

młodsza poszukuje posady do wszystkiego bez gotowania Oferty Kurjer Poznański zdg 87 524

Panienska

w domu pracowała w składzie kolonialnym i restauracji poszukuje takiej siosnowej posady z ożenieniem kucji miejscowości obojetna Oferty Kurjer Poznański zdg 87 710

Kucharka

z doświadczeniem która się zajmie całym gospodarstwem domowym długoletnie świadczyła dobre polecenia poszukuje posady od 1 12. Oferty Kurjer Poznański zdg 87 764

Wdowa

młoda, inteligentna dobrej prezencji zajmie się domem samotnej osoby. Może być towarzyszką pielęgnarką łaskawe zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 86 980

Przedpłata

na miesiąc grudzień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-32, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Siary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc grudzień 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc grudzień 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia